

ARTUR JAZDON

## Księgarnia i Biblioteka do Czytania Tomasza Szumskiego

**STRESZCZENIE.** Tomasz Szumski – znany głównie dotychczas w literaturze jako nauczyciel gimnazjalny i autor podręczników – był także właścicielem księgarni i działającej przy niej wypożyczalni książek. Istniały one w latach 1809–1824. Ich założenie należy wiązać ze świadomą chęcią utworzenia placówki stanowiącej przeciwwagę dla niemieckich księgarni, oferującą szerokim kręgom literaturę polską i głównie francuskojęzyczną oraz ze wsparciem uczącej się młodzieży podręcznikami i lekturami. Księgarnia stanowiła dla Szumskiego także dodatkowe źródło dochodu. Szumski starał się o sprzedaż aktualnej produkcji wydawców warszawskich, krakowskich, lwowskich, wrocławskich i wileńskich. Prowadził prenumeratę wielu tytułów gazet i czasopism. Dbał o reklamę, wydając liczne katalogi oraz systematycznie informując o swej działalności na łamach prasy. Księgarnia była placówką małą, w momencie zamknięcia, spowodowanego nakazem administracyjnym, oferowała niecałe 2,5 tysiąca tytułów. Zakupiona została przez niemieckiego księgarza Ernsta S. Mittlera.

**SŁOWA KLUCZOWE:** Poznań, XIX wiek, życie kulturalne, księgarstwo, czytelnictwo, Tomasz Szumski.

Postać Tomasza Szumskiego znana jest w literaturze, szczególnie tej omawiającej dzieje Poznania – wspomina się o nim jako poznańskim pracowniku książki początku XIX wieku<sup>1</sup>, a przede wszystkim o jego działalności pedagogicznej<sup>2</sup>. Mimo że księgarnię Szumskiego określano nawet mianem „najdawniejszej księgarni polskiej” w Poznaniu<sup>3</sup>, nie do czekała się dotychczas pełniejszego obrazu. Wynika to zapewne z powodu braku źródeł, można bowiem opierać się tylko na stosunkowo skąpych

---

<sup>1</sup> Np. M. Walentynowicz, *Tradycje wypożyczalni książek w Poznaniu*, „Kronika Miasta Poznania” 1960, nr 4, s. 35–51.

<sup>2</sup> Zob. L. Słowiński, *Z tradycji polonistyki poznańskiej. Tomasz Szumski (1778–1840)*, „Studia Polonistyczne” R. V, 1978, s. 123–137. Tam też omówienie dotyczącej go literatury.

<sup>3</sup> M. Motty, *Przechadzki po mieście*, oprac., wstęp Z. Grot, t. 1, Poznań 1999, s. 12.

wiadomościach prasowych i zachowanej części katalogów wydanych przez Szumskiego. Niniejszy artykuł dzięki przeprowadzonej analizie wymienionego materiału poszerza i uzupełnia wiedzę o księgarzu i jego firmie.

Przywołując krótko dla przypomnienia postaci ustalenia Lecha Słowińskiego, trzeba zauważyć, że Tomasz Szumski urodził się w 1778 roku na Litwie, zmarł w 1840 roku w Krotoszynie. Po śmierci ojca, oficera wojsk polskich, w bitwie pod Warszawą w 1794 roku, musiał rozpocząć samodzielne życie. Często zmieniał miejsce pobytu i zawody, był służącym, wyrobnikiem, później aktorem, w końcu prywatnym nauczycielem. Wykonywanie tego ostatniego zawodu umożliwiła Szumskiemu bardzo dobra znajomość języków obcych: rosyjskiego, niemieckiego i francuskiego. Jak okaże się później, ten fakt znacząco wpływał także na jego zainteresowania księgarskie. Będąc guwernerem dzieci z zamożnych rodzin, przemierzył Rosję, Francję, Niemcy. W Berlinie zatrudnił go książę Antoni Radziwiłł jako nauczyciela języka polskiego swych dzieci. On też polecił go na dworze królewskim, gdzie uczył języka polskiego następcę tronu Henryka. Dobre wywiązywanie się z tego obowiązku pozwoliło z kolei dworowi poprzeć jego starania o posadę wykładowcy w berlińskich szkołach wojskowych. W tym miejscu karierę pedagogiczną przerwało ochotnicze zgłoszenie się Szumskiego do wojska Księstwa Warszawskiego w 1807 roku. Służbę tę jednak porzucił już po kilku miesiącach i podjął obowiązki nauczyciela języków polskiego, niemieckiego i francuskiego oraz matematyki w poznańskim gimnazjum. Uczył w nim aż do roku 1830, równoległe w latach 1809–1824 prowadząc księgarnię i wypożyczalnię książek.

Próba odpowiedzi na podstawowe pytanie o to, z jakich powodów Szumski postanowił otworzyć księgarnię, nie jest prosta. Wydaje się, iż na taką decyzję wpłynęło jednocześnie kilka okoliczności. Szumski był osobą niezwykle żywą, barwną, poszukującą właściwego dla siebie miejsca, podejmującą się wielu zawodów i czynności z różnych pobudek. Wydaje się, że trudny start w dorosłe życie czyniący z niego twardego człowieka i zapewne wrodzone zdolności nauczyły go tego, by nie bać się nowych wyzwań. Pochodzący z ubogiej szlachty, zasmakował jednak życia wyższych sfer. Skutkowało to – jak piszą oceniający jego działalność – z jednej strony chęcią utrzymania swego życia na dość wysokim poziomie, z drugiej zamiłowaniem do korzystania z uciech, które ono oferowało, a co było kosztowne. Musiał więc na swe utrzymanie odpowiednio zarabiać, a oczekiwanych apanaży nie przynosiła praca nauczyciela.

W wykonywaniu obowiązków – jak zauważa Słowiński – mógł się czuć z biegiem lat coraz bardziej zagrożony, co wynikało z braku formalnego wykształcenia i niepełnych kwalifikacji. Poznańskie gimnazjum roz-

wijało się, zatrudniało coraz to znakomitszych wykładowców (np. Józefa Muczковского, Józefa Franciszka Królikowskiego, a po nim Antoniego Poplińskiego) – skutkowało to ograniczaniem Szumskiemu godzin dydaktycznych, przesuwaniem go do prowadzenia innych przedmiotów. Jako nauczyciel nie najwyższej rangi nie zarabiał wiele. Można więc przyjąć, że rozpoczęcie działalności księgarskiej spowodowane było koniecznością zapewnienia sobie i rodzinie utrzymania w tej niełatwej sytuacji. Zdają się to potwierdzać także inne działania Szumskiego zmierzające do zapewnienia sobie dochodów z wielu źródeł. Nie tylko przyjmował na stancję uczniów wspomnianego gimnazjum, ale też udzielał im prywatnych lekcji. Zapewniał ich rodziców, że będzie nie tylko sprawować nad nimi opiekę wychowawczą, ale także uczyć ich poza przedmiotami, które wykładał, również rysunku, gry na fortepianie, a nawet... fechtunku!<sup>4</sup> Ponieważ – jak wspomniano – był osobą barwną, bardzo lubiącą życie towarzyskie i gry, można zadać pytanie, czy sprawował należycie opiekę wychowawczą. Kronikarz tych czasów Marceli Motty tak pisał o nim:

Choć czasem podrażniony, trzciny nie żałował, lubili go uczniowie, bo do przykładów arytmetycznych mieszał często łokcie kiełbasy i ogony śledzie, a nieraz bawił dykteryjkami i oryginalnymi przewiskami, między którymi „ślepa kura” i „baba pijana” były nie najrzadsze. Czasami, w poobiednich godzinach, kazał chłopcom siedzieć cicho, zapowiadawszy, że się będzie „namyślał” – i wypoczywał na katedrze, z głową na rękach opartą, po poprzednich trudach nocnych; bo kompanijki nadzwyczaj lubił, szczególnie partyjki wista i nie wista..., z którego to powodu źle mu się powodziło.

Jednak – jak zaznaczał Motty – „wszędzie go chętnie widziano, gdyż był wymowny, wesoły i miał wzięcie lepszego towarzystwa”<sup>5</sup>. Te cechy charakteru, a także znajomości towarzyskie mogły bez wątpienia ułatwiać prowadzenie handlu książkami. Wracając jednak do wynajmowania przez Szumskiego stancji, można dodać, że w okresie wakacyjnym był gotowy przyjąć i kwaterować osoby, które z jakichś powodów chciały czy musiały okres letni spędzać w mieście<sup>6</sup>. W roku 1817 poinformował: „Zostawszy potwierdzonym jako przysięgły tłumacz, przyjmuję wszelkie

<sup>4</sup> Zob. np. „Gazeta Wielkiego Księstwa Poznańskiego” (dalej: GWKP), dodatek do nr. 67 z 1816, s. 900. W *Uwiadomieniu edukacyjnym* Szumski informował rodziców dzieci z prowincji, że najął większe mieszkanie i może jeszcze kilku młodzieńców przyjąć na stancję z dozorem z lekcjami prywatnymi z muzyki, tańczenia, fechtowania i rysunków lub bez lekcji.

<sup>5</sup> M. Motty, op.cit., s. 12.

<sup>6</sup> GWKP, dodatek do nr. 51 z 1817, s. 566.

akta do tłumaczenia z polskiego na niemiecki i odwrotnie”<sup>7</sup>. Wskazuje to, iż poszukiwanie dodatkowych dochodów stanowiło ważny determinant jego postępowania.

Można także zauważyć, że zapewne to zasmakowanie w życiu wyższych sfer uczyniło z Szumskiego człowieka dość chwiejnego, jeśli chodzi o poglądy polityczne, starającego się zawsze żyć w dobrych relacjach i układach, w dynamicznie wówczas zmieniającej się rzeczywistości politycznej łatwo przystosowującego się do nowych warunków<sup>8</sup>. Surowo ocenia Szumskiego Jarosław Maciejewski: „Pedagogiem był Szumski miernym, człowiekiem słabym, przy tym intrygantem i oportunistą, tak że nie zyskał większego uznania ani u władz, ani wśród kolegów, ani też uczniów”<sup>9</sup>. Często w literaturze przypomina się z jednej strony jego postawę w 1807 roku, z drugiej entuzjastyczne powitanie zwycięstwa koalicji nad Napoleonem, w tym napisanie dramatu *Piotr Wielki czyli miłość monarchy do narodu* i okoliczności jego osobistego wręczenia carowi podczas krótkiego postoju w Wałczu<sup>10</sup>. Starając się w momencie zagrożenia swego bytu nauczycielskiego o względy pruskich władz oświatowych, Szumski ogłosił w roku 1827 *Mowę o najważniejszych powinnościach młodzieńców [...] Królewskiego Gimnazjum Poznańskiego*, w której podkreślał jako aprobowany przez siebie pruski punkt widzenia w ich kształceniu. Taką jego postawę potwierdzają także wpisy w katalogach czy uwiadomieniach księgarskich. Prospekt z 1819 roku, w którym pisał o swej inicjatywie księgarskiej, zaczynał słowami, iż występował z nią w momencie, „gdy wspaniałomyślni Monarchowie wracając błogodarny pokój ludom Europy zabezpieczyli oraz i Polakom byt, język i narodowość...”<sup>11</sup>. Mając na uwadze powyższe opinie – w tym szczególnie barwne stwierdzenie Mottego – można przytoczyć również słowa Szumskiego wypowiedziane w dobie Księstwa Warszawskiego jako wyzwanie, wskazówkę dla ówczesnych: „Bądź sam względem siebie surowym, punktualnym, porządnym, pracowitym i pilnym w powołaniu swoim”<sup>12</sup>, co zdaje się potwierdzać

<sup>7</sup> GWKP, dodatek do nr. 49 z 1817, s. 538.

<sup>8</sup> L. Słowiński, op.cit., s. 134.

<sup>9</sup> Zob. J. Maciejewski, *Kultura w pierwszej połowie XIX wieku*, w: *Dzieje Wielkopolski*, t. 2: *Lata 1793–1918*, Poznań 1973, s. 236.

<sup>10</sup> Por. K. Jarochoński, *Literatura poznańska w pierwszej połowie bieżącego stulecia*, Poznań 1880, s. 38; L. Słowiński, op.cit. s. 134.

<sup>11</sup> T. Szumski, *Uwiadomienie i Proiekt dla Szanownych Przyjaciół literatury Polskiej*, Poznań 1819, s. 1.

<sup>12</sup> Cyt. za: T. Dohnalowa, *Poglądy Polaków na pracę w Wielkopolsce w latach 1795–1816*, w: *Studia z dziejów poglądów na pracę do roku 1914*, red. C. Łuczak, Poznań 1982, s. 92.

pewną rozbieżność między głoszonymi przez niego poglądami a codziennym życiem.

Równocześnie jednak trzeba przyznać, że był – jak sam głosił – człowiekiem pracowitym, o czym świadczy jego działalność twórcza. Oczywiście i tu można wskazać, iż wykorzystywał dla jej rozwijania potrzeby chwili. Będąc w Berlinie, pisał i wydawał podręczniki do nauki języka polskiego i literatury polskiej, co było konieczne z powodu wprowadzonego naku nauczenia języka polskiego jako nadobowiązkowego we wszystkich szkołach średnich i uniwersytetach na terenie Prus, Śląska i Nowej Marchii<sup>13</sup>. Dwa, podobne w duchu, opracowania wydał w kolejnych latach w Poznaniu, co nie przeszkodziło mu także, w odpowiedzi na „zamówienie społeczne”, jak pisze Słowiński, przygotować dwóch gramatyk języka francuskiego: dla Polaków i dla Niemców, ze względu na bliskie kontakty tych nacji z Francuzami w czasach Księstwa Warszawskiego. Z kolei dwuletnia okupacja kraju przez Rosjan pchnęła go do opublikowania dwóch samouczków do nauki języka rosyjskiego dla Niemców<sup>14</sup>. Pracując w gimnazjum, znał programy nauczania, odpowiadał za ich realizację, do czego niezbędne były właściwe podręczniki. Również je opracowywał i wykorzystywał w swej praktyce dydaktycznej. Choć nie zabłysnął w nich oryginalnymi pomysłami, szczególnie te do nauki języka polskiego i literatury używane były przez dłuższy czas w praktyce szkolnej<sup>15</sup>. Umiał więc, jak widać, wykorzystać swoje umiejętności zgodnie z potrzebami chwili. Charakteryzujący Szumskiego Andrzej Wojtkowski zauważa, że był on samoukiem, co nie sprzyja systematyczności, do tego takim, w którego głowie kłębiło się wiele myśli. To wpływało na jego częsty „sąd nierozważny”, ale równocześnie ukazywało go jako człowieka o umyśle uniwersalnym, pozwalającym działać na wielu zróżnicowanych polach<sup>16</sup>.

Jak jednak zauważa Słowiński, nie można powiedzieć, że Szumski działał tylko z niższych pobudek, że nie był patriotą, co wyrażało się w opracowywanych przez niego podręcznikach. Mimo że zwracał uwagę na wychowanie do zawodu urzędniczego kosztem wychowania obywatelskiego, to jednak swój patriotyzm wyrażał troską o język ojczysty, który traktował jako „podstawę szczęśliwości Narodu i powszechnego oświecenia”, oraz przywiązaniem do tradycji narodowej<sup>17</sup>. Można zatem

---

<sup>13</sup> L. Słowiński, op.cit., s. 126.

<sup>14</sup> Ibidem, s. 132.

<sup>15</sup> Ibidem, s. 137.

<sup>16</sup> A. Wojtkowski, „Korespondent poznański” (Projekt czasopisma z r. 1808), „Kronika Miasta Poznania” R. 3, 1925, nr 10, s. 199–200.

<sup>17</sup> L. Słowiński, op.cit., s. 134.

przyjąć, że otwarcie księgarni sprzedającej szeroki asortyment literatury polskiej służyło również realizacji powyższego założenia i kształtowaniu tak rozumianych postaw patriotycznych.

Można wskazać, iż prowadzenie księgarni, a także czytelnicy wpływało ze znajomości realiów poznańskiego rynku książki i uznania, że jego słabość stwarza możliwości zarobku przez prowadzenie działalności handlowej, przy równoczesnym wydawaniu dzieł, podręczników swego autorstwa, pisanych z przyjętym założeniem programowym. Dawało również możliwość upowszechniania dzieł innych autorów, spełniających oczekiwania i wyobrażenia Szumskiego, związane z wykształceniem i oświeceniem. Stałe kontakty z warstwami wyższymi, aktywne uczestnictwo w życiu towarzyskim, w tym – nie zawsze dostrzegane w literaturze – członkostwo w pracach miejscowej loży wolnomularskiej Świątynia Jedności<sup>18</sup>, zapewniały mu także orientację w ich potrzebach kulturalnych, naukowych, których zaspokajaniu czy rozwijaniu mógł służyć swoją pracą. Podjęcie działalności handlowej przez Polaka było wówczas, a i w perspektywie wielu lat, uważane za rzecz ważną, niejako z założenia mającą też podbudowę obywatelską, patriotyczną, gdyż handel – jak wskazywano – „był w lwiej części żydowski i niemiecki”<sup>19</sup>.

W tych warunkach 1 grudnia 1809 roku Tomasz Szumski uruchomił w domu kupca Hellinga na Starym Rynku nr 55 księgarnię połączoną z wypożyczalnią książek<sup>20</sup>. Powtórzę stwierdzenie Mottego: była to pierwsza polska księgarnia w mieście. Nawet jeśli odnosi się ono wyłącznie do wieku XIX, to nie można uznać go za prawdziwe, gdyż do roku 1815 działała księgarnia założona w 1761 roku przez introligatora Piotra Krzysztofowicza, prowadzona po jego śmierci w 1791 roku przez synów<sup>21</sup>. Równoległe z nimi, a więc przed Szumskim, prowadził działalność Niemiec Jan Fryderyk Kühn. Utrzymując firmę w latach 1801–1839, przejawiał pewną aktywność jako wydawca, niemałą jako księgarz, a zdecydowanie prężną jako prowadzący wypożyczalnię książek francuskich, niemieckich i polskich, liczącą w szczytowym okresie blisko 8 tysięcy tomów<sup>22</sup>.

<sup>18</sup> S. Karwowski, *Historia Wielkiego Księstwa Poznańskiego*, t. 1, Poznań 1918, s. 63.

<sup>19</sup> Zob. Z. Zalewski, *Z dziejów walki o handel Polski. Stuletnia praca Towarzystwa Młodzieży Kupieckiej w Poznaniu 1821–1921. Jako przyczynek do historii gospodarczej Wielkopolski napisał...*, Poznań 1921, s. 25–26. Zalewski wymienia Szumskiego wśród niewielkiej garstki Polaków prowadzących działalność handlową.

<sup>20</sup> „Gazeta Poznańska” nr 98 z 9.12.1809 oraz odrębna ulotka zawierająca spis książek, zob. zbiory Biblioteki PTPN w Poznaniu.

<sup>21</sup> A. Jazdon, *Wydawcy poznańscy 1815–1914. Kształtowanie środowiska i repertuaru wydawniczego*, Poznań 2012, s. 37.

<sup>22</sup> Por. M. Walentynowicz, *Tradycje wypożyczalni...*, s. 36; A. Jazdon, op.cit., s. 32–33.



Nie stanowiła poważnej konkurencji działająca w latach 1808–1809 księgarnia Josefa Maxa, ale po 1815 roku mogły takową być firmy: Juliusza Adolfa Munka (od 1817), Karola Simona (od 1819) i Ernsta Siegfrieda Mittlera (od 1820), który ostatecznie odkupił od Szumskiego zapasy jego likwidowanej księgarni<sup>23</sup>. Nie wspominam w tym miejscu o poprzedzających Szumskiego czy działających równoległe z nim zakładach typograficznych, które mogły także trudnić się sprzedażą książek. O tym, że nie musiała to być w każdym z tych wypadków działalność marginalna, zdaje się świadczyć nieznany dotychczas w literaturze, odszukany jako wszywka w egzemplarzu „Gazety Wielkiego Księstwa Poznańskiego” z roku 1816, przechowywanym w Bibliotece PTPN w Poznaniu, *Catalogue de Musique vocale et Instrumentale qui se trouvoe dans la Magazin de Decker et Compagnie á Posen*. Na ośmiu stronach właściciele tej – z założenia wyłącznie – drukarni proponowali nabywcom około 270 utworów na fortepian, skrzypce, flet, gitarę, niezawierających nazwy wydawcy ani miejsca wydania, ale – jak wrywkowo sprawdzono – pochodzących z różnych ośrodków wydawniczych<sup>24</sup>. Trzeba dodać, że poza tym katalogiem często na łamach gazet poznańskich Drukarnia Deckera informowała o sprzedaży wydawnictw muzycznych, a jej ogłoszenia obejmowały od kilku i kilkunastu nawet do 30–50 tytułów.

Poznań w roku 1800 zamieszkiwało niecałe 19 tysięcy osób, w roku 1816 około 24 tysiące, a w 1825 roku tylko 26,5 tysiąca<sup>25</sup>. Nie był więc miastem dużym, choć położonym na ważnych szlakach komunikacyjnych, przy tym był siedzibą władz administracyjnych, wojskowych, najważniejszym miastem regionu, rozwijającym się dość systematycznie. Mogło to więc stwarzać nadzieję, że kolejna księgarnia i wypożyczalnia zostaną przyjęte i wkomponują się w krajobraz miasta. Dlatego też zapewne Szumski informował we wspomnianym prospekcie, iż założył „Nową Księgarnię i Bibliotekę do Czytania”, zapewniając, że w księgarni znajdują się książki polskie, francuskie, niemieckie i łacińskie, a także „inne rozmaite użyteczne rzeczy potrzebne do nauki i edukacji”, tj. mapy i kopiersztychy. Obiecywał, że wszelkie zamówienia będzie zawsze realizował na czas, zachowując przy tym „słuszność w cenie za książki”. Dla wygody kupujących, jak podkreślał, szczególnie szkół i szkółek w mniejszych miasteczkach, zawsze będzie posiadał u siebie książki już

---

<sup>23</sup> Por. A. Jazdon, op.cit., s. 37–42.

<sup>24</sup> GWKP, wszywka po nr. 50 z 22.06.1816.

<sup>25</sup> Zob. J. Wąsicki, *Poznań jako miasto tzw. Prus Południowych (1793–1806)* oraz M. Kędelski, *Stosunki ludnościowe w latach 1815–1918*, w: *Dzieje Poznania*, t. 2, red. J. Topolski, L. Trzeciakowski, Warszawa–Poznań 1994, s. 69, 226.

oprawione. Zapowiadając, iż w początku stycznia 1810 roku ukaże się katalog, do prospektu dołączył krótką specyfikację posiadanych książek, które – jak informował – mogą się przydać jako podarunki na Boże Narodzenie dla młodzieży. Te dwa elementy zawarte w prospekcie zdają się wskazywać, do kogo przede wszystkim kierował swą ofertę i jakiego typu książki chciał sprzedawać. We wspomnianym wykazie stanowiącym załącznik do prospektu informował o blisko 150 pozycjach, w tym: 57 polskich, 35 niemieckich, 31 francuskich i 18 łacińskich. Tytułów, które oferował, mogło być więcej, bo część opisów była bardzo niedokładna, w formie zbiorczych haseł typu „dzieła Krasickiego, Karpińskiego, Książnina, Naruszewicza”. Zgodnie z zapowiedzią w ofercie można odnaleźć dużo książek szkolnych, takich jak: abecadła, nauka czytania, elementarze, słowniki, podręczniki do nauki języków, nauki rysunku, podstaw geografii, mapy różnych krajów. Nie przytaczam ich tytułów, gdyż były one podane skrótowo, czasem w wersji opisowej, a nie w formie dokładnego przywołania całości czy chociażby początku, co utrudnia niestety ich rozpoznanie. Niedokładność opisów katalogowych stanowiła bolączkę nie tylko tego spisu, ale także kolejnych. Utrudniają one, czy wręcz uniemożliwiają identyfikację danego tytułu w stopniu, który pozwoliłby określić miejsce, rok i nazwę wydawcy i dalej śledzić powiązania handlowe księgarza.

Omawiany prospekt inicjacyjny zawierał także informacje o drugiej zamierzonej formie działalności. Zamierzonej, gdyż – jak pisał Szumski – uruchomienie „Biblioteki do Czytania”, w której były już najlepsze książki polskie i francuskie, a którą niemieckie miały uzupełnić dopiero po Wielkanocy 1810 roku, uzależniał od tego, czy do 1 lutego zbierze się liczba abonentów „kosztom odpowiadająca”. Z pewną przesadą pisał, iż nie wątpi w to, znając „przecacnych Współrodaków miłość do nauk i chęć do rozszerzania ich bardziej w kraju”. Opłatę miesięczną ustalał na 3 zł, zastaw dla miejscowych na 6 zł, a dla czytelników z prowincji na 18 zł. Tym ostatnim za to gwarantował możliwość jednorazowego wypożyczenia większej liczby książek. Nie precyzował jednak niestety, ile książek mogą wypożyczać jednorazowo poznaniacy. Zachęcał zdecydowanych do przesyłania już na pierwszy kwartał 9 zł, dzięki czemu uzyskiwaliby natychmiastowe prawo do czytania, co niejako zaprzeczało wcześniejszej informacji o rozpoczęciu działania wypożyczalni od lutego następnego roku<sup>26</sup>.

Szumski przystąpił energicznie do pracy i już w końcu grudnia informował, że sprowadził wiele książek wydanych w Lublinie, Lwowie,

<sup>26</sup> Uwiadomienie Tomasza Szumskiego z dnia 1 grudnia 1809 roku, Poznań 1809, k. 1.



Wilnie, Krakowie, Warszawie i Wrocławiu, w tym: Hyacynta Małachowskiego *Mowy i pisma publiczne*, Jana Samuela Bandtkiego *Krótkie wyłożenie dziejów Królestwa Polskiego* (tom 2 w trzech różnych edytorskich wykonaniach), *Kalendarzyk polityczny warszawski na 1810 rok*, *Najnowszy almanach dla grających w karty i szachy wg najgruntowniejszych reguł ułożony przez Juliusza Cezara* oraz *Bibliotekę jeograficzną*<sup>27</sup>. Kilkanaście dni później podawał na łamach tej samej gazety, że dostał „na nowo z Warszawy do przedania”: *Kalendarzyki polityczne warszawskie*, kopersztychy Napoleona, Karola Saskiego, Xięcia Józefa Poniatowskiego i generała Dąbrowskiego z opisem zwycięstw Polaków nad Austriakami w ostatniej wojnie<sup>28</sup>.

Tak jak obiecał, dość szybko, bo już w końcu stycznia 1810 roku, opublikował pierwszy katalog. Zawiadamiał wszystkich, że „*Katalog książek polskich, francuskich i łacińskich*, będących w [...] księgarni na Rynku Nro 55 do czytania i przedania, już jest wydrukowany” i można go kupić za 1 zł. W końcu czerwca natomiast, informując, że „można do czytania jak i kupienia dostać za słuszną cenę rozmaite dawne i nowe książki polskie, francuskie, łacińskie, i niektóre niemieckie i rosyjskie”, dodawał, iż oferuje także *Katalog* wraz z dodatkiem zawierającym książki najnowsze<sup>29</sup>. Tym, co uderza w anonsie, jest wiadomość o sprzedaży nie tylko książek nowych, ale także starszych. Nie należy jednak chyba rozumieć, iż prowadził sprzedaż antykwaryczną w dzisiejszym rozumieniu, ponieważ analiza jego katalogów wskazuje, że sprzedawał książki kilku- i kilkustoletnie, a więc wydane wcześniej i pozostające na składzie u nakładców, a nie z obiegu wtórnego. Trzeba jednak zauważyć, iż sporadycznie można spotkać również takie informacje jak ta podana w *Uwiedomieniu literackim* z 1811 roku, w którym zawiadamiał, że „skupiwszy wszelkie najnowsze i znaczną liczbę starożytnych książek polskich, oraz wiele najnowszych i rozmaite dawniejsze klasyczne dzieła francuskie”, wydał ich katalog<sup>30</sup>.

Wspomniany katalog z roku 1810 szczęśliwie zachował się w zbiorach Biblioteki Narodowej (podobnie jak ten wydany rok później), co pozwala dokładniej przeanalizować ofertę oraz zasady jej kształtowania. W pierwszym akapicie wstępu autor informował, dlaczego w katalogu przy wielu tytułach nie podaje ceny sprzedaży. Miało to wynikać z kilku okoliczności. Po pierwsze, w jego księgarni można było kupić książki zarówno nieoprawne, jak i oprawione w różny sposób. Po drugie, musiał nabywać część książek polskich za drobną opłatą, a wszystkie zagraniczne

<sup>27</sup> „Gazeta Poznańska” 1809, nr 101, s. 4.

<sup>28</sup> „Gazeta Poznańska”, dodatek do nr. 6 z 1810, s. 2–3.

<sup>29</sup> „Gazeta Poznańska”, dodatek do nr. 8 z 1810, s. 2 oraz dodatek do nr. 51, s. 6.

<sup>30</sup> „Gazeta Poznańska”, dodatek do nr. 32 z 1811, s. 1.

„za grubą monetę”, do tego nierzadko musiał płacić za transport i cło, ponadto część książek starszych musiał szukać po różnych księgarniach i kupował je w nich czasem taniej, a czasem drożej. Podkreślał jednak, że będzie starał się przy ustalaniu ceny każdej pozycji „jak największą zachowywać słuszość” i sprzedawać książki po takich cenach, aby tylko nie ponieść szkody.

Zapewniał też klientów, że zawsze będzie starał się mieć w sprzedaży wszelkie dobre polskie, francuskie i łacińskie książki i na życzenie szybko sprowadzi każdą inną. Aby sprostać oczekiwaniom klientów w tym względzie, nawiązał kontakt z najlepszymi księgarzami krajowymi i zagranicznymi, dzięki czemu zawsze będzie można u niego znaleźć także ich katalogi oraz mogące liczyć na zainteresowanie klientów – według jego oceny – konkretne nakłady. Z książek niemieckich zaś zapowiadał stałą sprzedaż tylko tych służących edukacji oraz wszelkich damskich kalendarzyków. Inne natomiast, zarówno nowe, jak i starsze, zamierzał sprowadzać tylko na „wyraźne żądanie”<sup>31</sup>. Katalog składa się niejako z dwóch części: właściwy spis oferowanych tytułów kończy się na 30. stronie, a na stronach 31–37 znajduje się *Dodatek I-szy do katalogu...* datowany na 10 czerwca. Druga część wstępu do omawianego katalogu, skierowana do pragnących korzystać z wypożyczalni, datowana jest na 1 lutego 1810 roku. Można więc zakładać, że i wówczas złożony został w głównej części sam katalog, a to, co poszerzyło ofertę księgarni, zostało uwidocznione właśnie w dodatku. Pozwala to ocenić aktywność Szumskiego w dążeniu do zaopatrywania księgarni w nowości. W dodatku można znaleźć, jak zakładamy, sprowadzone w ciągu ostatnich czterech miesięcy tytuły – bez rozbicia na działy – 145 książek polskich oraz 20 francuskich i łacińskich. W katalogu głównym natomiast autor całą ofertą podzielił na 13 grup, z których pierwsza obejmuje wykaz dzieł francuskojęzycznych, a ostatnia łacińskich, pomiędzy nimi w 11 tematycznych działach uszeregował literaturę polską. W katalogu znajduje się 129 tytułów książek francuskojęzycznych, w tym kilkanaście wielotomowych. Przeważają dzieła literackie znanych twórców, takich jak A. (!) Lafontaine, Jean Baptiste Racine, Wolter, oraz mniej znanych dziś, obok których odnaleźć można także *Kodeks cywilny* Napoleona, opracowania historyczne, niemały zestaw różnego typu słowników. Trudno cokolwiek bliższego powiedzieć o edycjach, gdyż żaden opis, poza często skróconym tytułem i ewentualnym nazwiskiem autora (z reguły bez inicjału imienia) oraz liczbą tomów, nie zawiera miejsca wydania,

<sup>31</sup> *Katalog Xiążek Polskich, Francuzkich i Łacińskich, będących do czytania i sprzedania u Tomasza Szumskiego, Nauczyciela przy Gimnazyum, Poznań 1810, s. 2.*

roku czy wydawcy i – zgodnie z zapowiedzią ze wstępu – ceny. Zamykający katalog wykaz książek łacińskich obejmuje 32 pozycje, a ich opis jest jeszcze krótszy, np. *Cornellii Taciti opus*, *Horacii opera omnis*, *Plinii terentii Commediae*. Przeważały w nim dzieła klasyczne, bez wątplenia wykorzystywane w nauce szkolnej, ale w spisie tym znajduje się także *Kodeks Napoleona* (czy ten sam, który został uwidoczniiony w spisie książek francuskich, nie wiemy) oraz msza żałobna.

Książki polskie zostały ujęte w 11 oddziałów. Pierwszy obejmował *Xiążki edukacyjne, jako to: Abecadła, Elementarze, Grammatyki, Jeografie, Historye, Słowniki, i inne tyczące się nauk do edukacji należących*. Szumski zanotował w nim łącznie 184 tytuły, w tym niestety nie tylko pojedynczych książek, ale np. również serii „Biblioteka ieograficzna”, „Biblioteczka młodziańska...” czy map różnych krajów, co zwiększa liczbę oferowanych tytułów. Książek elementarnych w tym zestawie odnaleziono 13, niestety ponownie opisanych niedokładnie, np. jako *Abecadło pol. i niem. z kolor. komp. czy Elementarz polski*, 21 różnego rodzaju słowników i dykcyjonarzy oraz 24 gramatyki. Można tu dostrzec również książki do nauki historii, geografii (w tym atlasy), historii naturalnej, matematyki, fizyki czy chemii. Wśród nich wyróżniają się *Chimia* w dwóch tomach, *Jeografia matematyczna i fizyczna, Teorya rachunków algebraicznych z fig.[urami]* Śniadeckiego, *Fizyka X. Osińskiego* w dwóch tomach, *Historia naturalna kraju polskiego X. Ładowskiego*, *Historya polska S. Bandkiego* – jak zaznaczono – „dopiero co wyszła z druku”, *Jeografia X. Siarczyńsk.[iego]*, *Jeometrya prakt.[tyczna] z fig.[urami] X. Zaborowsk.[iego]*, *Początki Jeografii polit.[ycznej] z mappami Wybickiego* czy *Słownik narodowy pol.[ski]* Lindego. Zachowałem oryginalną pisownię katalogu, aby pokazać, że nierzadko Szumski skracał nazwiska autorów. W tym wypadku można było pokusić się o ustalenie dokładnych danych edycji. Wielu innych tytułów nie można w żaden sposób zidentyfikować (*Mały podarunek dla dzieci, Nauka moralna, Odkrycie Ameryki, Xiążeczka moralna dla dzieci*), gdyż książek pod podobnie brzmiącymi tytułami wydawano wówczas wiele. W grupie tej są jednak także pozycje, które można było umieścić w innych działach, np. bajki *Ezopa*, *Krasickiego* i innych autorów, *Przypadki Robinsona Kruzoe* czy *Wybór Poezyi polskiej*. Tylko w 10 wypadkach tego działu Szumski podaje konkretną cenę sprzedaży, w tym ośmiokrotnie przy książkach swego autorstwa, których był wydawcą.

Oddział drugi obejmował *Kazania, pisma teologiczne i rozmaite wiązki do nabożeństwa*, w liczbie 36 pozycji, w tym – obok tak doniosłych i poważnych jak *Biblia* Jakuba Wujka – *Rozmyślenia św. Augustyna*, wykłady *Modlitwy Pańskiej* czy psalmów Dawidowych, 11 zbiorów kazań i homilii, obok poważnych brewiarzy pospolite książeczki do nabożeństwa

codziennego. Nie był to – jak widać – dział, do którego autor przywiązywałby podstawowe znaczenie.

Oddział trzeci, obejmujący *Dzieła Klassyczne oryginalne i tłumaczone*, również nie był najliczniejszy, rejestrował 27 pozycji. Można w nim odnaleźć dzieła: Franciszka Karpińskiego, Jana Kochanowskiego, Ignacego Krasickiego, Juliana Ursyna Niemcewicza, poezje Franciszka Książnina, Adama Naruszewicza, Stanisława Trembeckiego, *Sielanki polskie różnych autorów*. W tych wypadkach Szumski niejednokrotnie podawał po tytule i nazwisku autora, że chodzi np. o edycję Franciszka Dmochowskiego czy Tadeusza Mostowskiego, co pozwala je bliżej zidentyfikować. Z tłumaczeń dzieł klasycznych są tu utwory Cyserona, Homera, Hezjoda, Owidiusza, Seneki i Tacyta.

Oddział czwarty, *Rozmaite mowy, pisma peryodyczne, polityczne i filozoficzne*, zawiera informacje o 59 edycjach. Jak wskazuje tytuł, umieszczono w nim wiele różnych publikacji, poczynając od *Konstytucji Xięstwa Warszawskiego*, *Filipik Demostenesa*, poprzez *Ekonomię polityczną* nieznanego z nazwiska autora w dwóch tomach, dwa różne wydania *Logiki* – Kondylaka i Kieswettera po niemiecku w dwóch tomach, *Filozofię chrześcijańską* X. Chrościkowsk.[iego], także takie opracowania jak: *Nauka o rozpuszczaniu wód powietrzem kwaskowatym*, *Oko hieroglifik*.[?], *O zniesieniu zakonnicy i edukacji publicznej kobiet i ludu*, aż do *Religii niemowlątek*, *Xiędza plebana przykładowego* czy dzieła *Sto uwag iedney Angielki*.

*Xiążki historyczne i opisy życia* stanowiły oddział piąty składający się z 28 dzieł, *Xiążki Prawnicze* (18 tytułów) oddział szósty, a 32 kolejne tytuły zaklasyfikowano do oddziału siódmego jako *Xiążki ekonomiczne*. Dwa następne oddziały to *Xiążki lekarskie* (23 pozycje) oraz *Xiążki wojskowe* (11 dzieł). Były to – jak widać – ponownie działy nie najobszerniejsze, co może dziwić zapewne tylko w wypadku książek historycznych. Zauważono już jednak, że część z nich została zaklasyfikowana do wcześniejszych grup. W tym dziale jako znaczące udaje się zidentyfikować *Dzieje Rzeczypospolitej Rzymskiej* Albertrandiego, *Historię Kościelną* Ostrowsk.[iego], *Historię Xiążąt i Królów Pol.*[skich] Wagi, *Krótkie wyobrażenie dzieiów Królestwa polskiego* S. Badtke (sic!). Wśród książek prawniczych dominowały różne wydania kodeksów, obok których odnajdujemy opracowania: *Nauka prawa przyrodzonego* Stroynowsk.[iego], *O prawie przyrodzonym* Woltera, *Prawo Krym.*[inalne] ang.[ielskie] w tłumaczeniu Ostrowskiego czy *Nauka prawa prusk.*[iego] po Pol.[sku] i niem.[iecku] w dwóch tomach. Dział książek ekonomicznych przynosił więcej literatury, bardziej zróżnicowanej i stojącej ogólnie na niższym poziomie. Za przykład mogą posłużyć takie tytuły jak: *Apteczka Końska*, *Arytmetyka prakt.*[yczna] z tabl.[icami] *reiestrów gospodarskich*, *Dobra Gospodyni*, *xiążka dla młodych osób*, *Kuch-*

nia drzewo o szcedzaiąca (sic!), *Sztuka ogrodnicza*, obok których jednak znajduje się zestaw różnych kalendarzy gospodarskich oraz politycznych polskich i niemieckich, a także *Ekonomia polityczna* w czterech tomach niezidentyfikowanego autora oraz *Wybór ekonomicznych wiadomości z pism zagranicznych*. Wśród książek lekarskich dominowały popularne opracowania typu *Katechizm zdrowia*, *Prawidła zdrowego i długiego życia* Huffelanda, *Wiadomości ciekawe o skutkach ziół*, a do wyjątków należały dzieła poważniejsze: *Anatomia* Weycherdta czy *Zbiór zasad chirurgicznych* oraz *Zbiór instrumentów chirurgicznych z opisaniem łacińskim i niemieckim* Dokt.[ora] Kramera. W najskromniejszym dziale książek wojskowych znajdują się regulaminy, zasady czy nauki z zakresu artylerii, fechtowania i jazdy konnej.

Dwa ostatnie oddziały: dziesiąty obejmujący *Rozmaite podróże*, *Romanse*, *Pochwały*, *Wiersze mniejsze*, *Pamiętniki*, *Kopersztuchy* i inne *xiążki do przyjemney i użyteczney zabawy* oraz jedenasty zawierający *Rozmaite Komedye Drammy*, *Traiedye* i *Melodrammy* były w odróżnieniu od poprzednich bardzo obszerne. Pierwszy liczył bowiem 161, a ostatni 95 tytułów. Same nazwy tych działów pokazują, jak zróżnicowaną literaturę w nich umieszczono, choć z założenia mieściły one dzieła literackie, książki do czytania dla bardziej i mniej wyrobionych czytelników. W tych działach Szumski ograniczył się do podawania tylko tytułów dzieł, często bardzo skróconych, w pojedynczych wypadkach wskazując nazwisko czy inicjały autora. Już po złożeniu całości dostał nową partię książek, o czym poinformował na wewnętrznej stronie okładki anonsem: „przybyły do Xięgarni ieszcze następuiące naynowsze Xiążki”. Wśród zamieszczonych czterech tytułów można znaleźć także *Wybór Powieści i Romansów*, składający się z 20 tomów. Wszystko to pozwala wskazać, iż licząc pojedyncze opisy, w początkowym okresie funkcjonowania księgarnia oferowała 1004 pozycje, w co najmniej 1750 tomach. Dodając do tego pewną liczbę tomów wchodzących w skład serii czy wydań wielotomowych o nieokreślonej liczbie tomów, można szacować, że nie było ich więcej niż 1800–1850<sup>32</sup>. Nie patrząc na wydania obce, można powiedzieć, iż pochodziły one ze wszystkich najważniejszych ośrodków wydawniczych ziem polskich. Reprezentowały praktycznie wszystkie zakresy dziedzinowe, a w każdym dziale znajdowały się książki o różnym poziomie, a także standardzie edytorskim, dzięki czemu faktycznie oferta mogła wzbudzać zainteresowanie bardzo zróżnicowanych grup odbiorców.

---

<sup>32</sup> M. Walentynowicz w artykule *Wypożyczalnia książek w Księstwie Poznańskim* („Przegląd Historyczno-Oświatowy” 1960, nr 1, s. 38) stwierdza, że liczba książek objętych tym katalogiem wynosiła 2350 dzieł, co nie znajduje jednak potwierdzenia.



Wspomniałem, iż u Szumskiego można było książki również wypożyczyć. W omawianym obszernie powyżej katalogu drugą część informacji wstępnych autor kierował właśnie do osób chcących książki wypożyczyć i formułował „warunki względem czytania”. Zawiadomienie to rozpoczyna się od stwierdzenia, że pożytki płynące z istnienia w kraju czytelnicy publicznych (bibliotek do czytania) są powszechnie znane. Za kilka talarów rocznie można „więcej niż sto” pozycji przeczytać, co jest ważne, gdy nawet ludziom majątnym trudno zbyt wiele pieniędzy przeznaczyć na kupno książek. Szumski wskazuje dalej, że także w innych państwach Europy właśnie dla stanu średniego powstało wiele takich instytucji i mało jest miast we Francji czy w Niemczech, w których by one nie działały. Przywołując nie tak dawne wydarzenia, stwierdza, że w czasie krótkiego pobytu Prusaków w Poznaniu założono kilka czytelnicy niemieckich, które dotąd przez „obywatelów język niemiecki znających są wspierane: Polskiej zaś Czytelnicy publicznej nie było tu jeszcze nigdy”<sup>33</sup>. Dlatego też, chcąc się przysłużyć „Prześwietnej Publiczności”, założył Czytelnicy Polską i Francuską. Wskazałem wyżej, jakie warunki finansowe związane były z korzystaniem z niej. W tej części katalogu Szumski precyzował, iż miejscowi mogli jednorazowo wypożyczyć od jednej do dwóch, a zamiejscowi od trzech do pięciu książek. Proponował przy tym, jak to określiła Maria Walentynowicz, zbiorowy abonament książek<sup>34</sup>, sugerując, by chcący pożyczyc więcej książek, dobierał sobie inne osoby i w ten sposób, płacąc więcej, otrzymywałby więcej książek<sup>35</sup>. Dokładnie określał, że książki można wypożyczać codziennie poza niedzielami i dniami świątecznymi pomiędzy godzinami 8 i 12 oraz od 14 do 20. Wskazuje to zatem godziny sprzedaży książek oraz to, że księgarz musiał mieć pomocnika, ponieważ sam przecież uczył w szkole, a popołudniami opiekował się uczniami i udzielał im lekcji. Wypożyczalnia Szumskiego działała więc dłużej niż niejedna nam współczesna. W regulaminie zapisywał, aby każdy czytelnik przed zabraniem książki przejrzał ją, sprawdził, czy jest cała i czysta, bo w takim stanie należy ją oddać. Gdyby się jednak zdarzyło komuś zgubić, zabrudzić czy zepsuć tom, musiał albo za dzieło zapłacić, albo odkupić inne. Co więcej, gdyby to dotyczyło jednego tomu wydania wielotomowego, to należało

<sup>33</sup> *Katalog Książek Polskich...*, s. 3.

<sup>34</sup> M. Walentynowicz, *Szumski Tomasz*, w: *Słownik pracowników książki polskiej*, Warszawa-Lódź 1972, s. 883.

<sup>35</sup> Zob. „Gazeta Poznańska” 1810, nr 79, s. 6. W reklamie Szumski dokładnie precyzował, że grupa cywilów lub wojskowych, płacąc za jedną osobę 18 zł, będzie mogła wypożyczać więcej książek. Zwraca uwagę szczególnie skierowanie tego zaproszenia do wojskowych stacjonujących w mieście.



zapłacić za całość lub odkupić całość. Na cel rekompensowania strat szły w tym wypadku pieniądze złożone jako kaucja, ale Szumski informował, że gdyby te „w zastaw dane nie wystarczyły, samo przez się rozumie, iż należy dopłacić”<sup>36</sup>. Zaznaczał na koniec, że środki dane w zastaw nie podlegają zwrotowi, lecz gdy dana osoba już nie będzie chciała korzystać z czytelnicy, będzie miała prawo wybrać sobie na własność książkę o wartości równej sumie zastawu. O tym, że czytelnicy nie zawsze na czas zwracali wypożyczone dzieła, świadczy prośba skierowana do tych, „co rok temu, a nawet dwa i trzy książki u siebie zatrzymali, aby się do św. Jana obrachowali”<sup>37</sup>.

Jeszcze trzykrotnie w drugiej połowie roku 1810 na łamach „Gazety Poznańskiej” znajdujemy anonse Szumskiego o sprowadzeniu nowych pozycji, wyszczególniające dziedziny czy rodzaje sprzedawanych książek. Informował m.in. o sprzedaży kompletnych egzemplarzy, jak i pojedynczych numerów „Dziennika praw” oraz książek rosyjskich czy greckich, czego jednak katalog nie potwierdza<sup>38</sup>.

Na początku roku 1811 Szumski powiadomił o nowych książkach z Warszawy (m.in. W. Surowieckiego *O upadku miast i przemysłu w Polsce*, S. Węgrzeckiego *O professjach i professyonistach* oraz *O barwach X. Warszawskiego i Podróżach w krajach Słowiańskich przez Xięcia Sapiechę odbywanych w latach 1802 i 1803*) oraz innych pismach sławnych uczonych i dziełach użytecznych, wydanych w Wilnie i Krakowie, zapowiadając ukazanie się kolejnego katalogu<sup>39</sup>. Faktycznie już w połowie kwietnia tego roku w *Uwiedomieniu literackim* zapewniał, iż „skupiwszy wszelkie naynowsze i znaczną liczbę starożytnych książek polskich, oraz wiele naynowszych i rozmaite dawniejsze klassyczne dzieła francuskie”, wydrukował ich nowy katalog i wraz z planem, „podług którego mieszkający na Prowincji mogą łatwo mieć książek od niego do czytania”, rozesłał „go do wszystkich Pocztaamtów powiatowych departamentu Poznańskiego, gdzie każdy miłośnik literatury takowy plan i katalog bezpłatnie dostać może”<sup>40</sup>. Zapraszając w październiku do swej księgarni, zapewniał, że ten nowy katalog można otrzymać za darmo, a oferta księgarni obejmuje już 4 tysiące dzieł<sup>41</sup>.

---

<sup>36</sup> *Katalog Xiążek Polskich...*, s. 4.

<sup>37</sup> GWKP, dodatek do nr. 46 z 8.06.1816, s. 647.

<sup>38</sup> Zob. numery 79, 88 i 102 z roku 1810.

<sup>39</sup> „Gazeta Poznańska” 1811, nr 19, s. 7–8.

<sup>40</sup> „Gazeta Poznańska”, dodatek do nr. 32 z 1811, s. 1.

<sup>41</sup> „Gazeta Poznańska” 1811, nr 85, s. 8.

Również ten katalog – wydany w 1811 roku – zachował się, co pozwala sprawdzić dane podawane w reklamach i ocenić rozwój firmy<sup>42</sup>. Szumski kontynuował w nim ten sam układ działów, dodał jedynie na końcu wykaz posiadanych map. Już to, że katalog był obszerniejszy niż poprzedni, przy niezmienionej formule opisu poszczególnych pozycji, pokazuje, że autor proponował ich znacznie więcej niż rok wcześniej. Świadczy to o aktywności Szumskiego, planowym rozwoju firmy i zwiększeniu oferowanych do sprzedaży książek. We wstępie do katalogu ponownie, choć innymi słowami, tłumaczy się z cen, odpowiadając na ewentualne zarzuty uważających, że książki w Warszawie czy Wrocławiu są tańsze. Stwierdzając, że i tak mało kto kupuje książki, prosił, aby oskarżający go nie odstraszały innych od kupna i wzięli pod uwagę to, że kosztują go cło, korespondencja z dostawcami książek z Wilna, Lwowa, Krakowa, Warszawy, Wrocławia (wskazuje, z którymi ośrodkami handlował regularnie), że utrzymuje współpracowników i koszty mieszkania dla nich oraz że z książkami jest inaczej niż z winem: im są starsze, tym bardziej tracą na wartości i musi je sprzedawać za pół ceny. Zaznaczał dalej, że wszystko kupuje za gotówkę, a i „procenta sobie też rachować” musi. Dodawał, że za egzemplarze oprawione trzeba zapłacić więcej. Nauczycielom szkół okolicznych obiecywał, że biorącym większe ilości – zapewne do dalszego odsprzedawania – będzie dawał upust, aby i oni coś za swą fatygę z tego mieli<sup>43</sup>. W dalszej części wstępu do katalogu informował o warunkach korzystania z czytelnicy, takich jak w roku poprzedniego.

Należy wskazać, że dział pierwszy katalogu – książek edukacyjnych – zawierał 178 pozycji (poprzednio 184), dział drugi – książek religijnych – 66 (poprzednio 36), trzeci – dzieł klasycznych – 26 (27), czwarty – dzieł rozmaitych, politycznych i filozoficznych – 101 (59), kolejny – opracowań historycznych – 41 (28), szósty – książek prawniczych – 30 (18), następny – dzieł ekonomicznych – 52 (32), ósmy – książek medycznych – 26 (23), dziewiąty – literatury wojskowej – 15 (11). Książek francuskich wskazano 238 (147), łacińskich 35 (34) i dodatkowo 20 map. W części głównej spis zawierał w sumie 1268 pozycji. Dodatek pierwszy do niego (którego strony tym razem oznaczone były oddzielną paginacją) informował o 221 książkach polskich i 27 francuskich. Łącznie więc katalog rejestrował 1516 pozycji. W stosunku do wykazu z roku poprzedniego oferta księgarni Szumskiego zwiększyła się więc aż o połowę, a największy przyrost odnotowany został w działach książek rozmaitych, politycznych

<sup>42</sup> *Nowy katalog Xiążek Polskich, Francuzkich i Łacińskich będących do przedania i czytania u Tomasza Szumskiego*, Poznań 1811, ss. 6 nlb. 52, 15.

<sup>43</sup> *Ibidem*, s. 2–3.

i filozoficznych, historycznych, religijnych oraz książek francuskojęzycznych. Na poprzednim poziomie utrzymała się liczba książek w dziale edukacja i książek łacińskojęzycznych, także – jak wskazano – w dużym stopniu służących edukacji, co każe wyciągnąć wniosek, że Szumski bardziej zwrócił się ku innym niż uczniowie czytelnikom, choć nadal oferta skierowana była do bardzo szerokiej grupy potencjalnych odbiorców. W odróżnieniu od poprzedniego, w tym katalogu podawał przy każdej pozycji cenę sprzedaży. Dla części przypadków opis katalogowy był starszy, pełniejszy. Nie oznacza to jednak, iż jest on na tyle dokładny, że nie stwarza problemów przy identyfikacji poszczególnych tytułów. Choć nadal brakuje danych na temat miejsca i roku wydania, a duża część opisów zawiera tylko tytuł bez podania nazwiska autora, to jednak sam sposób złożenia katalogu pokazuje znaczny progres Szumskiego, jeśli chodzi o sposób podania informacji.

W roku następnym, 7 kwietnia, Szumski zawiadamiał, iż w jego księgarni mieszczącej się na ulicy Wrocławskiej 247 wyszedł drukiem *Zbiór rozmów i wyrazów, które są dla podróżnych najpotrzebniejsze w czterech językach: francuskim, rosyjskim, polskim i niemieckim*, w cenie 2 zł. Tym, którzy kupiliby trzy egzemplarze, czwarty dodawał darmo, a „ktoby 20 kupił dostanie 10 darmo, i od takowego niesprzedane egzemplarze przyjmę nazad i pieniądze powrócę”<sup>44</sup>. Ważne w tym wypadku są zarówno wskazanie handlowego podejścia do rozprzedaży nakładu, jak i informacja o funkcjonowaniu księgarni pod nowym adresem. Z powodu braku ksiąg adresowych dla tego okresu trudno powiedzieć, jak długo ona w tym miejscu funkcjonowała, bo dopiero w 1817 roku pojawia się anon: „Mieszkam teraz na Wodnej ulicy w oberży Krakowskiej, w której zatrzymujący się też mogą dostać książki do czytania”<sup>45</sup>. Nie oznacza to jednak, iż tu działała księgarnia, gdyż Szumski mógł w miejscu zamieszkania dysponować tylko zapasem książek. Dopiero w 1821 roku wyraźnie zaprasza do księgarni w domu Obsta na ul. Wodnej<sup>46</sup>, tuż przy Starym Rynku<sup>47</sup>.

Nie zachowały się niestety odnotowane w literaturze katalogi, które Szumski miał wydać w latach 1817 i 1820<sup>48</sup>. Analiza anonsów prasowych,

<sup>44</sup> „Gazeta Poznańska” 1812, nr 29, s. 6.

<sup>45</sup> GWKP, dodatek do nr. 80 z 1817, s. 901.

<sup>46</sup> GWKP 1821, nr 52, s. 581.

<sup>47</sup> Zob. M. Motty, op.cit., s. 257 i 260. Kamienica Obstów zajmowała pierzeję pomiędzy Starym Rynkiem a ul. Klasztorną, a wspomniana oberża krakowska znajdowała się kilka domów dalej, już za skrzyżowaniem z ul. Ślusarską.

<sup>48</sup> *Nowy katalog książek polskich, francuskich i łacińskich, z dodatkiem książek nowoprzybyłych, będących do czytania i przedania u...*, Poznań 1817, ss. 56; *Nowy dodatek*, kart 4; *Nowy katalog książek polskich, francuskich i łacińskich, z dodatkiem książek nowoprzybyłych*,

które regularnie kilka razy w roku umieszczała na łamach miejscowej prasy<sup>49</sup>, ukazuje, że nadal dość systematycznie utrzymywał kontakty z księgarzami we wskazanych poprzednio miastach. Dlatego nie do końca zrozumiała jest zamysł *Projektu dla Szanownych Przyjaciół literatury Polskiej*<sup>50</sup>. Szumski pisał, że w przeciwieństwie do wielu miast dawnej Polski, w których wychodzi wiele książek i czasopism, w Poznaniu „w ostatnich latach żadne ważne pismo nie wyszło z druku, i wyszłe gdzieindziej mało co tu są znane”, co spowodowane jest zupełnym zaniedbaniem handlu książkami polskimi. Informował, że założone w 1809 roku księgarnię i czytelnię wypadki wojenne i polityczne prawie zupełnie zniszczyły i że właśnie na nowo je skompletował, ale nie odważy się rozszerzać ich na własne ryzyko. Dlatego kieruje swój projekt do tych, którzy zechcą się przyczynić do „utrzymania, wspierania i rozszerzania tu literatury Polskiej”. Zgodnie z projektem zapraszał do wpłacenia 3 dukatów, które upoważniały do wybierania i kupowania książek według cen zawartych w katalogu. Pragnących wyłącznie wypożyczać zapraszał do jednorazowego wniesienia 2 dukatów zastawu i płacenia abonamentu w wysokości 9 zł kwartalnie. Każdy za wpłaconą kaucję uzyskiwał prawo raz w roku w czasie obrachunku, czyli na św. Jana, wybrać sobie książki na własność. Szumski wyrażał nadzieję, że się znajdzie przynajmniej 100 prenumeratorów chcących kupować i tyłuż chcących wypożyczać, inaczej – jak stwierdzał – nie jest „w stanie utrzymać tu nadal księgarni Polskiej”. Apel swój kierował głównie do duchowieństwa i szlachty, które „od wieków w Polsce oświatę zaszczyliły i rozkrzewiały”; wierzył, że plan jego nie będzie ganiony, lecz przez wszystkich wspierany. Kończył go stwierdzeniem, że jako autor, wydawca i księgarz usiłował przez 12 lat być dla wszystkich użytecznym i miło mu będzie dowiedzieć się wkrótce, czy jego „usług i nadal potrzebować będą”.

Apel ten wynikał zapewne z faktu nienadzwyczajnego zainteresowania czytelników kupowaniem książek oraz niższymi od spodziewanych zysków z prowadzenia interesu. Z drugiej jednak strony, wydaje się, iż był kolejnym przejawem nowoczesnego podejścia Szumskiego do promocji czy reklamy. Działający w tym samym czasie księgarze łącznie nie wydali tytułu co on katalogów, znacznie rzadziej umieszczali anonse na łamach

---

będących do przedania i czytania za opłatą miesięczną u... Wydany w miesiącu lutym, Poznań 1820, ss. 62 i 1 dod. karta. Katalogów tych nie rozdawał już za darmo, lecz sprzedawał w cenie 1 zł.

<sup>49</sup> Na łamach GWKP w roku 1817 ogłaszał się dziesięciokrotnie, a rok później ośmiokrotnie.

<sup>50</sup> Zob. *Uwiedomienie i Projekt dla Szanownych Przyjaciół literatury Polskiej* z dnia 3 czerwca 1819 roku.

prasy. Charakterystyczne jest odwołanie się do poczucia obowiązku narodowego, szczytnej tradycji, porównania do sytuacji w innych ośrodkach, z którymi Poznań zawsze w jakiś sposób konkurował. Wskazałem wyżej stosowane przez niego zachęty do kupowania większej liczby egzemplarzy. Do jeszcze innych uczuć klientów odwoływał się, sprzedając *Grammatykę niemiecką dla Polaków* – sugerował, iż co piąty egzemplarz z nakładu przekaże darmo dla ubogich uczniów<sup>51</sup>. Wielokrotnie anonse prasowe podpisane nazwiskiem uzupełniał dodatkiem: „Nauczyciel przy Gimnazjum”, a czasem „Nauczyciel przy Liceum”. Zapewne i to miało wskazać potencjalnym klientom, że mają do czynienia z kimś, kto zna się na przedmiocie handlu, jest kompetentny, może służyć radą w podejmowaniu decyzji.

Odezwa musiała chyba odnieść skutek, bo w październiku roku 1821 ukazał się kolejny *Najnowszy katalog, czyli kompletny spis xiążek polskich, francuskich, łacińskich i greckich, będących do przedania i czytania w bibliotece...*, liczący już 95 stron. Szumski zawiadamiał w nim, że co roku na św. Jana i na Nowy Rok będzie wydawał dodatki do tego katalogu, co uczynił w dwóch kolejnych latach.

Według anonsu katalog zawierał „numerów przeszło 2000 a tomów przeszło 4000”. Jego cena – tak jak dwóch poprzednich – wynosiła 1 zł<sup>52</sup>. Poprzedzał go wstęp wyjaśniający ponownie sprawę cen i informujący o regulaminie czytelnicy. Nowością w tym wypadku było wyraźne stwierdzenie, że książki wypożyczają się na jeden miesiąc. Sam spis został skonstruowany inaczej, gdyż nie dzielił książek na działy, lecz podawał w układzie alfabetycznym tytuły 1782 książek polskich i 223 francuskojęzycznych z dokładnie określonymi cenami sprzedaży. W dalszej kolejności następował wykaz 49 tytułów łacińskich i greckich bez ceny, ponieważ były to książki zróżnicowane pod względem edytorskim („droższe i tańsze, z przypiskami i bez przypisków”), oraz 17 książek do nabożeństwa. Łącznie więc katalog wyszczególniał 2071 tytułów. Z jego analizy wynika, że autor nie zmienił ani charakteru oferowanych książek, ani kręgu ich dostawców, a więc przeznaczał je dla tych samych co uprzednio grup odbiorców. Przytaczając także informację podaną przez Stanisława Karwowskiego, iż rewizja zarządzona przez władze pruskie nie wykazała w jego ofercie innych książek niż opublikowane za zgodą władz<sup>53</sup>, można powiedzieć o niechęci do podejmowania ryzyka obrotu książkami, których sprzedaż mogłaby narazić go na jakiegokolwiek problemy prawne.

---

<sup>51</sup> GWKP 1817, nr 77, s. 870.

<sup>52</sup> GWKP 1821, nr 80, s. 803.

<sup>53</sup> S. Karwowski, *Historia Wielkiego Księstwa Poznańskiego*, t. 1, Poznań 1918, s. 257.



Należy dodać, że tom zamyka spis treści, nieodpowiadający układowi katalogu. Wskazuje on bowiem – z dokładnym odwołaniem się do planowanych stron – że i tym razem Szumski planował uporządkować tytuły działowo. Działów miało być w tym wypadku więcej niż w poprzednio omówionych spisach (22), a więc klasyfikacja miała być bardziej szczegółowa. Trudno ustalić, dlaczego ostateczny kształt katalogu odbiega od pierwotnych założeń. Wydzieloną część miał stanowić według spisu treści wykaz „wszelkich pism polskich periodycznych”.

Trzeba powiedzieć, iż w pewnym momencie Szumski poza anonsami informującymi o sprowadzeniu konkretnych książek i stałym zapewnianiu, że ściągnie po cenach wydawców każdą wskazaną publikację, zaczął zapraszać też do prenumeraty czasopism. Początkowo były to pojedyncze tytuły, głównie warszawskie, ale w kwietniu 1821 roku ogłosił prenumeratę na następujące pozycje<sup>54</sup>: „Pamiętnik Warszawski” – 60 zł, „Izys polska” – 72 zł, „Sylwan czyli dziennik leśny” – 20 zł, „Sybilla nadwiślańska” – 80 zł, „Wanda” i „Momus” (razem) – 78 zł, „Tygodnik Muzyczny” – 30 zł, „Gazeta Literacka” – 50 zł, „Dziennik Wileński” – 78 zł, „Tygodnik Wileński” – 36 zł, „Pamiętnik farmaceutyczny wileński” – 72 zł, „Wiadomości brukowe wileńskie” – 36 zł, „Pszczółka krakowska” – 78 zł, „Dzieje dobroczynności” (w Wilnie) – 72 zł. Wskazuje to, do jakich czasopism mieszkańcy Poznania mogli mieć dzięki niemu stały dostęp. Uderza możliwość nie tylko bieżącego śledzenia życia ówczesnych mieszkańców Wilna, ale przede wszystkim prenumerowania czasopism o charakterze naukowym. Troska o zapewnienie dostępu do czasopism pokazuje Szumskiego jako księgarza starającego się dbać wieloaspektowo o zaspokajanie potrzeb klientów, rozwijającego programowo swoją ofertę.

W roku 1822 ukazały się – zgodnie z zapowiedzią z roku poprzedniego – dwa dodatki (nr 1 i 2) do pełnego katalogu, a w roku 1823 dwa kolejne (nr 3 i 4), ostatnie z rejestrowanych dotychczas. W roku 1824 nie zdążył już wydać oddzielnego dodatku, co związane było zapewne z powolnym wygaszaniem działalności. W listopadzie tego roku, informując o sprzedaży księgarni, na łamach „Gazety Wielkiego Księstwa Poznańskiego” zamieścił *Dodatek piąty do katalogu księgarni Tom. Szumskiego (teraz należącej do E.S. Mittlera w Poznaniu na rynku Nro. 90) zawierający dzieła przykupione od 1go Października 1823, do 1go Października 1824*. Ponieważ wykaz książek w dodatku nr 4 kończył się numerem katalogowym 2351, ten wykaz rozpoczął numer 2352. Kończył go natomiast zapis 2397 – *Światorys, czyli użyteczne zabawy i nauki dla dzieci*, który pozwala ocenić, że w ostatnim roku Szumski nie rozwijał księgarni

<sup>54</sup> GWKP, dodatek do nr. 31 z 1821, s. 336.



już tak aktywnie oraz że taki był jej maksymalny zasób w momencie sprzedaży<sup>55</sup>.

Charakteryzując działalność Szumskiego, wspominałem, że był autorem i nakładcą swoich prac naukowych, edukacyjnych i katalogów. Nie podejmował szerszej działalności wydawniczej. W tym kontekście warto jednak przypomnieć projekt wydawania w Poznaniu w roku 1808 czasopisma pod tytułem „Korespondent poznański w materiałach niepolitycznych lecz uczonych, rozszerzających powszechne dobro i oświecenie”. Opisujący ten projekt Wojtkowski stwierdził, że tendencja pisma została wyraźnie podkreślona w tytule, ale projekt „okraszony wieloma cennymi myślami [...] rozlaży się bezbrzeżnie w przestrzeni, bez żadnego umiaru”<sup>56</sup>, ponieważ redaktor zbyt wiele zagadnień chciał w nim poruszyć. W prospekcie Szumski wymieniał osiem głównych dziedzin tematycznych, od rozpraw o wychowaniu, gramatyce, sztuce wojskowej (w tym „rąbania się pieszo i konno”), poprzez materiały ekonomiczne, handlowe i prawnicze, do wzorowych kazań chrześcijańskich, z nauką o ich pisaniu i wygłaszaniu. Ciekawa jest sugestia badacza, iż Szumski być może sam zamierzał pisać teksty do gazety, bo nigdzie nie ma informacji o ewentualnych współpracownikach. Czytelników chciał natomiast szukać w całej Polsce – pisał np., iż w Wilnie prenumeratę będzie zbierał Zawadzki. Co ciekawe, na potrzeby wydawania czasopisma Szumski zamierzał wypuścić akcje. Niestety, projekt ten upadł z powodu braku prenumeratorów, co kazało Szumskiemu stwierdzić, „że teraz duch myślenia i miłości do nauk w Polsce ostygły: mało kto u nas czyta i pisze”<sup>57</sup>. Być może właśnie to spostrzeżenie i wynikająca z niego chęć przeciwdziałania temu stanowi legły u podstaw inicjatywy założenia rok później księgarni, a następnie podejmowanych w ramach jej funkcjonowania różnych wskazanych działań. Nie wszystkie one spotykały się z dobrym przyjęciem, co skutkowało nowymi pomysłami Szumskiego, w tym związanymi – mówiąc dzisiejszym językiem – z wieloma działaniami promocyjnymi i reklamowymi. Karwowski oceniający surowo sytuację w Poznaniu lat 20. wieku XIX napisał, iż „nie dziw, że wśród takiej gnuśności umysłowej społeczeństwa, pierwsza księgarnia polska Tomasza Szumskiego nie miała powodzenia”<sup>58</sup>. Czy stanowiło to jedyny powód jej zamknięcia? Mogło to zapewne zniechęcać Szumskiego do dalszych wysiłków, lecz wydaje się, że działaniami w poprzednich latach wykazał, iż szybko się nie poddaje.

---

<sup>55</sup> GWKP, dodatek do nr. 88 z 1824.

<sup>56</sup> A. Wojtkowski, op.cit., s. 200–202.

<sup>57</sup> Ibidem, s. 203.

<sup>58</sup> S. Karwowski, op.cit., s. 102.

Prawdopodobnie główną przyczyną stał się jednak nacisk władz pruskich, aby nie łączył on działalności nauczycielskiej z handlową, czego skutkiem była sprzedaż ksiązek Mittlerowi w listopadzie 1824 roku<sup>59</sup>. Zawiadomienie o sprzedaży księgarń datowane na 1 listopada pojawiło się w dodatku do „Gazety Wielkiego Księstwa Poznańskiego” z 3 listopada. Są to w zasadzie dwa oddzielne uwiadomienia, podpisane przez Szumskiego i Mittlerera. W pierwszym Szumski, informując o sprzedaży całej kolekcji i o zobowiązaniu Mittlerera do utrzymania jej w komplecie, prosi klientów o przelanie zaufania, którym go darzyli, na nowego właściciela. Wskazuje też zasady zwrotu ksiązek, jak i zaległych zobowiązań finansowych. Mittler natomiast potwierdził, że nadal będzie utrzymywać bibliotekę Szumskiego i na jego warunkach będzie udostępniał księgozbiór; wyraził też nadzieję, iż połączenie z jego dotychczasową czytelną ksiązek francuskich i niemieckich stanowić będzie dla klientów „wielką wygodę”. Zaznaczał również, że nadal będzie wzbogacał księgarnię o książki polskie w takim stopniu, w jakim czynił to Szumski, co oznaczało poszerzenie jego dotychczasowej oferty. Informował, że zapasy Szumskiego kupił tanio, dlatego też będzie je sprzedawał po cenach niższych niż ceny katalogowe ustalone przez dotychczasowego właściciela<sup>60</sup>.

ARTUR JAZDON

### The bookshop and the public library of Tomasz Szumski

**ABSTRACT.** Tomasz Szumski, hitherto known in the literature as a secondary school teacher and the author of textbooks, was also the owner of a bookshop and a lending library attached to it. Both were in operation between 1809 and 1824. Their establishment was apparently effected by a deliberate wish to create an establishment that would counterbalance the influence of German bookshops in the town and would offer Polish and foreign literature (mainly French) to as wide circles of readers as possible. Additionally, it was intended to be a bookshop that would provide support to the general public with selling textbooks and assigned reading texts for youths.

<sup>59</sup> M. Walentynowicz, *Szumski Tomasz*, s. 884.

<sup>60</sup> GWKP, dodatek do nr. 88 z 1824. Anons w krótszej formie został powtórzony jeszcze w nr. 95 z 27.11.1824, s. 1131.

For Szumski himself, the bookshop was also a source of considerable extra income. Szumski's intention was to sell as much of the current publishing output from Warsaw, Cracow, Lvov, Wrocław (then Breslau) and Vilna as possible. He also provided subscriptions to a great number of titles of newspapers and periodicals. He did not neglect the marketing issues involved in his line of business and published numerous book catalogues and kept the press well informed about his new acquisitions. In terms of its size, the bookshop was not a big place and, at the time of its forced closure effected by an administrative writ issued by the German authorities, nearly 2,500 titles were on offer. Following its closure it was repossessed and bought by the German bookseller Ernst S. Mittler.

**KEY WORDS:** Poznań-19th c., cultural life, bookselling, readership.

